

Fitz Mayo — nowojorski AA nr 3

Autor historii osobistej:

„Nasz przyjaciel z Południa”- WK. Wyd IV str. 207–216.

Wspomniany: WK wyd. IV - str. 56 (syn duchownego)

Fitz M. (John Henry Fitzhugh M.) — drugi człowiek, który wytrzeźwiał w szpitalu Towns w 1935 roku; głęboko religijny; uczęszczał na wtorkowe spotkania w domu Billa w latach 1935–1937; wiosną 1937 roku wrócił do Maryland i próbował założyć tam grupę AA; obecny na spotkaniu z Rockefellerem w grudniu 1937 roku dotyczącym pozyskania funduszy; przewodził konserwatywnemu skrzydłu podczas prac nad Wielką Księgą — chciał więcej chrześcijańskiej doktryny i nalegał, aby Wielka Księga wyrażała chrześcijańskie nauki oraz używała biblijnych terminów i sformułowań; sprawdzał w Bibliotece Kongresu liczbę książek zatytułowanych „Way Out” — było ich 12; książek zatytułowanych „Alcoholics Anonymous” — 0; działał samotnie w Waszyngtonie D.C., aż dołączyli do niego Hardin C., Bill A. i Florence R., by założyć Grupę Waszyngtońską w 1940 roku; autor historii „Our Southern Friend” („Nasz przyjaciel z Południa”).

John Henry Fitzhugh Mayo, powszechnie nazywany „Fitz”, to bohater historii „Nasz przyjaciel z Południa” z Wielkiej Księgi. Był jednym z pierwszych ludzi, którzy wytrzeźwili w Nowym Jorku — prawdopodobnie drugim po Hanku Parkhurście.

Opisywano go jako człowieka z „błękitnej krwi” pochodzącego z Maryland. Był synem duchownego Kościoła Episkopalnego i uczęszczał do szkoły kościelnej, gdzie zbuntował się przeciw temu, co uważał za nadmiar religijnego wychowania.

Fitz miał obiecującą karierę księgowego w uznanej firmie, jednak została ona przerwana przez Wielki Kryzys. Następnie podjął pracę nauczyciela w Norfolk w stanie Wirginia, lecz stracił ją z powodu picia. Później przyjaciel z dzieciństwa oddał mu część swojej farmy w Cumberland w stanie Maryland, niedaleko Waszyngtonu, D.C., aby Fitz mógł się tam osiedlić i gospodarować.

Alkoholizm mógł występować w rodzinie ze strony jego matki. Fitz powiedział:

„Matka nienawidziła alkoholu i bała się pijanych ludzi. Jej brat pił i zmarł w państwowym szpitalu psychiatrycznym.”

Fitz był podobno bardzo przystojny, o wyrazistych, rzeźbionych rysach twarzy. Miał spokojny, naturalny urok człowieka z wieśniackiej warstwy społecznej. Był wręcz typowym południowym dżentelmenem. Jednak Fitz zmagał się z poczuciem niższości, nieudolności i braku własnej wartości. Mogło to zostać pogłębione przez fakt, że nie służył w wojsku podczas I wojny światowej. Początkowo nie został przyjęty z powodu niedowagi. Ostatecznie jednak został zaakceptowany i miał zgłosić się do służby 13 listopada 1918 roku, lecz rozejm podpisano 11 listopada, więc nigdy nie służył podczas tej wojny.

Kiedy potrzeby innych członków jego rodziny stawały się przytłaczające, pił. Według Wielkiej Księgi, strona 56, gdzie Fitz określony jest jako „syn duchownego”, problemy rodzinne obejmowały bankructwa, chorobę psychiczną, śmiertelną chorobę oraz samobójstwo.

Fitz stał się zgorzkniały i pogrążony w depresji, aż w końcu ciężki alkoholizm oraz grożące mu załamanie psychiczne i fizyczne doprowadziły go blisko samozniszczenia.

Jesienią 1935 roku Fitz usłyszał, że szpital Towns w Nowym Jorku odnosi pewne sukcesy w leczeniu alkoholizmu, i udał się tam na leczenie.

Było to zaledwie kilka miesięcy po historycznym spotkaniu Billa Wilsona z doktorem Bobem w Akron. Chociaż Fitz był prawdopodobnie drugim udanym przypadkiem Billa, sądząc po jego historii w Wielkiej Księdze, w szpitalu musieli być wtedy także inni alkoholicy, którzy próbowali AA. (Zob. strony 502–503 Wielkiej Księgi — fragment o czterech alkoholikach grających w brydża w zadymionym pokoju).

To właśnie wtedy, gdy nadal przebywał w szpitalu, przyszła do niego wielka myśl, która wyparła wszystko inne:

„Kim ty jesteś, żeby mówić, że Boga nie ma?”

Lois opisywała Fitz'a jako „niepraktycznego, ale uroczego marzyciela”. Intelktualne i naukowe cechy Billa dawały mu wspólny język z Fitz'em, a Bill — podobnie jak Fitz — również był marzycielem. Lois i Bill zostali oddanymi przyjaciółmi Fitz'a i jego żony Elizabeth. Lois mówiła, że ona i Bill „niemal ciągle kursowali” do domu Fitzów w Maryland, a Fitz równie często odwiedzał ich w Nowym Jorku.

Często przyjeżdżał na wtorkowe spotkania odbywające się w domu Billa na Brooklynie. To właśnie podczas wizyty Billa i Lois u Fitzów w Maryland latem 1936 roku Bill C., który przez niemal rok był „gościem” w domu Wilsonów, popełnił samobójstwo. (Zob. strona 16 Wielkiej Księgi). Fitz, podobnie jak Hank Parkhurst, często dołączał do Billa i Lois podczas „house parties” Grupy Oksfordzkiej, zanim AA oddzieliło się od Grupy Oksfordzkiej.

Podczas pisania Wielkiej Księgi Fitz nalegał, aby książka wyrażała chrześcijańskie doktryny oraz używała biblijnych terminów i sformułowań. Ruth Hock wspominała, że podczas dyskusji o Bogu w trakcie tworzenia Wielkiej Księgi „Fitz był za tym, by pójść całkowicie w stronę ‘Boga’, Bill zajmował stanowisko pośrodku, a Hank chciał tego bardzo niewiele.” Ruth, próbując oddać reakcję niealkoholika, również była za „bardzo niewielkim” akcentem religijnym. Rezultatem tej dyskusji był kompromisowy zwrot:

„Bóg, jakkolwiek Go pojmowaliśmy.”

Kiedy grupa próbowała zdecydować o tytule książki, Fitz — z racji bliskości Waszyngtonu — został poproszony, aby udać się do Biblioteki Kongresu i sprawdzić, ile książek nosi tytuł „The Way Out” („Wyjście”). Fitz poinformował, że Biblioteka Kongresu posiada 25 książek zatytułowanych „The Way Out” oraz 12 zatytułowanych „The Way” („Droga”).¹

Nie było natomiast żadnej książki zatytułowanej „Alcoholics Anonymous”. To rozstrzygnęło sprawę. Siostra Fitz'a, Agnes, przyszła AA z pomocą, gdy drukarz odmówił wydania drukowanych egzemplarzy pierwszego nakładu książki „Alcoholics Anonymous”, które przetrzymywał do czasu zapłaty. Agnes pożyczyła AA 1000 dolarów — co dziś odpowiada kwocie blisko 12 000 dolarów.

Nie było żadnej książki zatytułowanej „Alcoholics Anonymous”. To rozstrzygnęło sprawę. Siostra Fitz'a, Agnes, przyszła AA z pomocą, gdy drukarz odmówił wydania pierwszego nakładu książki „Alcoholics Anonymous”, który przetrzymywał do czasu otrzymania zapłaty. Agnes pożyczyła AA 1000 dolarów — równowartość niemal 12 000 dzisiejszych dolarów.

Co najmniej od 1937 roku Fitz poświęcał większość swojego czasu próbom rozwinięcia AA w Waszyngtonie. Jego siostra pracowała w Waszyngtonie, a Fitz mieszkał z nią przynajmniej przez część tego okresu.

Początkowo odnosił bardzo niewielkie sukcesy, lecz jesienią 1939 roku udało się stworzyć załazek niewielkiej grupy AA w Waszyngtonie.

¹ Thomsen podaje, że 12 książek nosiło tytuł „The Way Out” („Wyjście”) i nie wspomina o tytule „The Way” („Droga”).

Przez długi czas Fitz działał w Waszyngtonie samotnie, lecz ostatecznie dołączyli do niego Hardin C. oraz Bill A.² II, a później także Florence Rankin. To właśnie Fitzo poproszono o zidentyfikowanie ciała Florence po jej śmierci.

Jednym z pierwszych — jeśli nie trwałych — sukcesów Fitzo był Jackie Williams. Fitz wysłał Jackie'ego do swojego starego przyjaciela Jima Burwella w Waszyngtonie, kiedy Jim dochodził do siebie po ciągu alkoholowym w domu swojej matki w Waszyngtonie. Było to 8 stycznia 1938 roku. Burwell opowiada tę historię w rozdziale „The Vicious Cycle” („Błędne koło”) w Wielkiej Księdze (strony 238–250).

Działania Fitzo w Waszyngtonie doprowadziły do powstania grup w Georgetown, Chevy Chase, Silver Spring, Bethesda, Rockville i Colmar Manor w stanie Maryland oraz w Arlington, Alexandrii, Fairfax i Falls Church w Wirginii. (Wszystkie te miejscowości są przedmieściami Waszyngtonu, D.C.).

Nawiązał również bardzo dobre relacje ze szpitalami, a dzięki Fitzowi AA uzyskało dostęp do domu pracy przymusowej, do którego sądy w Waszyngtonie kierowały alkoholików.

Podczas II wojny światowej Fitz wstąpił do armii, gdzie stwierdzono u niego chorobę nowotworową. Zmarł 4 października 1943 roku, osiem lat po tym, jak przestał pić.

Fitz został pochowany na terenie kościoła Christ Episcopal Church w Owensville w stanie Maryland, gdzie jego ojciec był kiedyś pastorem. Spoczywa zaledwie kilka stóp od swojego przyjaciela Jima Burwella.

Źródła:

- Alcoholics Anonymous
- Pass It On
- Bill W. autorstwa Francis Hartigan
- „History of AA in Maryland” ze strony grupy Best Baltimore AA Group
- prywatna korespondencja od Lee C.

² Kiedy Bill Wilson zmarł w 1971 roku, Donald E. Graham — obecnie wydawca The Washington Post, a wówczas młody człowiek uczący się rodzinnego biznesu od podstaw i pracujący jako reporter — przeprowadził ze mną wywiad. Artykuł Grahama zawiera między innymi taki fragment:

„Bill A., biznesmen z Arlington, wspominał, że w grudniu 1939 roku, kiedy Anonimowi Alkoholicy byli małą i mało znaną grupą, pojechał do Nowego Jorku, aby spotkać pana Wilsona. W następnym miesiącu pan Wilson pomógł założyć tutaj grupę AA — czwartą w kraju.”; „Przyjeżdżał tutaj wiele razy, aby pomagać nam w naszych problemach” — powiedział Bill A. — „a później, gdy ogólnokrajowa organizacja AA znalazła się w kryzysie finansowym, grupa z Waszyngtonu zebrała środki, by ją uratować.”; Bill A. mógł odnosić się do pożyczki udzielonej AA przez siostrę Fitzo, która umożliwiła wydanie książki.